



Prof. zw. dr hab. Ryszard Szwed (1939–2015)

Przemówienie wygłoszone podczas pogrzebu profesora Ryszarda Szweda.

Przypadło mi dziś zadanie, a właściwie zaszczyt zaprezentowania sylwetki naukowej śp. Prof. dr hab. Ryszarda Szweda, emerytowanego profesora zwyczajnego AJD w Częstochowie.

Zabieram też głos w imieniu obecnych i byłych pracowników Zakładu Historii Najnowszej/XX wieku, którego kierownikiem przez 20 lat był Pan Profesor.

Rozpocznę od konstatacji – nawiązując do znanej maksymy łacińskiej – „de mortuis nil nisi bonum”, co w wolnym tłumaczeniu znaczy: o umarłych nic, albo tylko dobrze. Nie muszę w tym gronie przekonywać osób które uznały za swój święty obowiązek pożegnać dziś Profesora, że czynił właśnie to „bonum”.

Jako byli współpracownicy chcemy podziękować MU za przyjaźń jaką nas darzył. Był bowiem szefem przez duże „S”.

Szukając przysłowiowego klucza, który otworzyłyby przed nami przymioty składające się na tę nieprzeciętną osobowość pozwolę sobie na następującą dygresję: otóż będąc członkami zespołu naukowo-dydaktycznego musieliśmy sobie najpierw zasłużyć na dopuszczenie do pewnego stopnia poufałości z kierownikiem, co następowało stopniowo – po etapie wstępnej weryfikacji i ostatecznej akceptacji.

Kierował Zakładem ręką jednak nie twardą, ale sprawną, był świetnym organizatorem mając wcześniejszą dobrą praktykę w zarządzaniu zespołami (wyniesioną ze szkolnictwa, harcerstwa).

Prof. Szwed nie lubił – jak sam określał taki stan – „rozmemłania” – fizycznego i umysłowego. Dążył do osiągnięcia precyzji w słowie i czynie. Stojąc taką maksymę był wymagający – zawsze jednak najpierw wobec siebie. Jego postępowanie było konsekwentne – i co godne podkreślenia spotykało się z akceptacją osób współpracujących, a jego roli przywódczej/kierowniczej nie kwestionowali znajdujący się wówczas nawet wyżej w formalnej hierarchii akademickiej.

O tym że miał przysłowiowa dobrą rękę w doborze współpracowników świadczył skład osobowy zakładu, który bez przesady można określić dziś z perspektywy czasu minionego jako „kuźnię kadr” WSP/AJD i innych uczelni. Z niego wyszło bowiem 2 rektorów, 2 prorektorów, dziekan, prodziekan, wicedyrektorzy Instytutu Historii. Już samo to sprawia, że Uczelnia, jak sądzę, winna jest Mu wdzięczność, nie wspominając o roli jako rektora dwóch kadencji.

Wracając do kwestii identyfikacji cech osobowych Profesora pozwolę sobie wyeksponować jeszcze jeden bardziej osobisty wątek charakteryzujący Go – otóż był smakoszem i fanem życia. Lubiał celebrować różne przyjemne jego przejawy i nie kłóciło się to w żaden sposób z deklarowaną przez Niego „lewicowością” (nadmienię, że w stylu przedwojennego PPS). Zawsze przestrzegał form zachowania i zewnętrznej prezentacji. Był też „arbitrem elegantiarum”. Obcowanie z Nim nas ubogacało, stanowiło pewien wzorzec. Kiedyś zdradził mi iż taką postawę wobec życia starał się przejąć od swojego mistrza prof. Stefana Kieniewicza pod którego kierunkiem napisał pracę doktorską.

Niezwykle ważnym fragmentem życia, który poświęcił Uczelni (1990–2012) była jego praca naukowa, której z pasją i zamiłowaniem oddawał się, żałując iż wcześniej nie miał możliwości poświęcić się jej w pełni. Na Jego ukształtowanie w tym zakresie miały wpływ 3 ośrodki – krakowska WSP (uzyskał tam magisterium), Uniwersytet Warszawski (doktorat) i Uniwersytet Łódzki (habilitacja). Początkowo – włącznie do doktoratu obiektem jego badań były kwestie związane z historią Polski XIX wieku, w tym działalnością polskich ośrodków emigracyjnych w I połowie XIX wieku, a następnie Powstanie Styczniowe w Zagłębiu Dąbrowskim (1977).

Ambicja i predyspozycje indywidualne sprawiły iż mimo pracy zawodowej (dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Radomsku, dyr. Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim), podjął się nie lada wyzwania jakim było napisanie w takich warunkach i obrona rozprawy habilitacyjnej: „Samorząd terytorialny w polityce i działalności PPS (1918–1939). Po pomyślnym kolokwium przeprowadzonym w 1990 r. na Uniwersytecie Łódzkim otrzymał propozycję podjęcia pracy w częstochowskiej WSP.

Temat rozprawy habilitacyjnej zwiastował niezwykle ważny w naukowej biografii Profesora trend/zainteresowanie, które szybko przerosło wręcz w pasję badawczą, poświęconą kwestii samorządowości w II RP. Należy stwierdzić, iż

tym wyborem wręcz odkrył istotną niszę tematyczną, bez wypełnienia której nasz ogląd dziejów społeczno-politycznych II RP byłby znacznie zubożony.

Istniejący brak badań w tym zakresie tłumaczył się po części charakterem działalności samorządowej, codziennej, żmudnej, mało efektywnej i przez to niezbyt spektakularnej. Bez przesady należy stwierdzić iż dopiero podjęcie tego zagadnienia i to wielowątkowo przez prof. Szweda przełamało w polskiej historiografii panujący marazm. Swoją znamienitą rolę w tym zakresie potwierdził publikacjami, które pozwolę sobie wymienić z szacunku dla Autora: *PPS w wyborach samorządów terytorialnych w latach 1919–1939; Związek Miast Polskich 1917–1939. 1990–1994; Samorządowa Rzeczpospolita 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych; Centralne Związki Samorządowe w Polsce (1917–2003); O samorządzie terytorialnym w Polsce w XIX–XXI wieku. Zbiór rozpraw i artykułów (Radomsko 2014).*

Pozwólcie Państwo, że przywołam fragment z jednej recenzji dorobku Profesora odnośnie publikacji „samorządowych”, które... *cechuje dbałość o konkret, odwołuje się do b. bogatej bazy źródłowej, zawierają wielowątkowe i krytyczne analizy. Cechuje go obiektywizm, rzeczowość i zachowanie odpowiedniego dystansu wynikającego z perspektywy historycznej i ogólnie biorąc – procesu dziejowego.* Dodać warto jeszcze, że znaczenie tych publikacji wynika także z ich bezpośredniego odniesienia/przełożenia na współczesność.

Obok tej tematyki „par excellence” ogólnokrajowej, w latach 90-tych pojawił się dodatkowy i nie efemeryczny przedmiot badań i zainteresowań Profesora – Częstochowa. Materialnym tego potwierdzeniem były zorganizowane przez nasz zakład 7 konferencji poświęconych dziejom miasta i regionu. Ich plon ukazał się w 7 tomach pod red. profesora i dr. Palusa. Związki prof. Szweda z tematyką regionalną znalazły też potwierdzenie w 3 tomie monografii „Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego 1918–1945”, który ukazał się pod Jego redakcją.

Dorobek historyka – badacza jest poniekąd mierzalny, choć nie oddaje za pomocą liczb i punktów znaczenia i istoty dokonań.

Niemniej osiągnięcia Profesora na tym polu, zwłaszcza iż podjął pracę w pełni naukową w wieku lat ok. 50 – jest imponujący. Jest autorem ponad 130 publikacji, w tym kilkunastu książek i opracowań, wypromował 180 magistrów i licencjatów, promował 7 prac doktorskich, recenzował 14 prac doktorskich, 3 rozprawy habilitacyjne, 2 wnioski na profesurę tytułarną, 1 na godność dr. h.c.

W tym formalnym wyliczeniu kryje się też zjawisko niezwykle obecnie rzadkie – dotyczące relacji na linii „mistrz” – uczeń. Prof. Szwed wierny „staromodnym” relacjom posiadał tę umiejętność związania „mistrza” z uczniami/zwłaszcza doktorantami, czego materialnym dowodem jest publikacja, która niedawno, niemal na dniach ukazała się inicjatywy Jego uczniów „Profesor i jego uczniowie” z podtytułem: „*Seminarium naukowe Prof. Ryszarda Szweda w la-*

tach 1994–2012”. Szczęśliwie złożyło się iż Profesor odebrał ją jeszcze osobiście.

Dla porządku rzeczy odnotować należy iż Profesor był czynnym członkiem PTH – dwukrotnie wybieranym na walny Zjazd PTH, członek Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach. Zasiadał w Komitecie Redakcyjnym „Rocznika Łódzkiego” oraz „Zeszytów Wiejskich” (Uniwersytet Łódzki).

Pożegnanie na zawsze i nieodwołalnie wiąże się z żalem i refleksją, że nie wszystko zostało powiedziane i okazane, a może i wyjaśnione.

Odnosnie badacza dziejów – taki los jest chyba wszystkich historyków, to też żal, że nie wszystko z potencjału będącego efektem długotrwałych badań, skumulowanych w jednej osobie, udało się wykorzystać. Zakończę taką refleksją – straciliśmy jako współpracownicy Przyjaciela, dla niektórych może przewodnika i ostoję. Odejście Profesora możemy też widzieć jak stratę bezpośrednio nas dotyczącą – w tym sensie – że Profesor zabrał ze sobą własne opinie, wyobrażenia o nas samych, które mogły nam pewnie jeszcze nie raz pomóc i o to jesteśmy ubożsi.

Tadeusz Dubicki

Życiorys Profesora Ryszarda Szweda

Profesor Ryszard Szwed urodził się 4 stycznia 1939 r. w Radomsku. Studia wyższe ukończył w 1965 r. na Wydziale Filologiczno-Historycznym WSP w Krakowie. W 1977 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych po obronie pracy: *Powstanie styczniowe w Zagłębiu Dąbrowskim* napisanej pod kierunkiem profesora Stefana Kieniewicza na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Habilitował się w 1990 r. na Uniwersytecie Łódzkim na podstawie rozprawy: *Samorząd terytorialny w polityce i działalności PPS 1918–1939*.

Pracę zawodową rozpoczął w Szkole Ćwiczeń Liceum Pedagogicznego w Radomsku. Od 1970 r. kierował Szkołą Podstawową Nr 9, a następnie Liceum Ogólnokształcącym w Radomsku. W kolejnych latach był dyrektorem Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. Należy też odnotować iż działał bardzo aktywnie w środowisku harcerskim, był harcmistrzem, członkiem Rady Naczelnej ZHP. W latach 1989–1991 był posłem na Sejm tzw. kontraktowy.

Od 1990 r. związał się z WSP w Częstochowie, od 1991 r. na stanowisku profesora. W 2001 r. otrzymał tytuł profesora tytularnego. Kierował Zakładem Historii Najnowszej/Zakładem Historii XX wieku w Instytucie Historii.

W latach 1996–2002 był Rektorem WSP w Częstochowie.

Zmarł w Warszawie 18 maja 2015 r. pochowany został na Cmentarzu Nowym w Radomsku. (T.D.)